



Anna Szczypińska

- przewodniczka po Ziemi Świętej, prowadzi własną firmę Anis Pol Travel w Izraelu
www.ziemiawieci-polska.pl

Avdat

Avdat było stacją 62 na starożytnym Szlaku Kadzidlany prowadzącym z Półwyspu Arabskiego przez Petrę do Damaszku i portu w Gazie a stamtąd do Imperium Rzymskiego. Pomiedzy III w p.n.e i III w n.e Avdat było małym nabatejskim osiedlem na szlaku.

Handel kadzidłem stanowił główny motyw budowania na szlaku osiedli, które były stacjami dla kupców. Budowano drogi, fortece oraz wieże obserwacyjne dla ochrony towarów oraz kupców a także przechodzących przez szlak karawan.

W IV w. Avdat urosło do rangi dużej wioski z cysternami, agrokulturą jak winiarnie, spichlerze i warsztaty. Niestety, w VII w n.e potężne trzęsienie ziemi zniszczyło Avdat, po czym zostało ono opuszczone.

Obecnie, na terenie Avdat można zwiedzać ruiny tego

starożytnego miasta położonego na wzgórzu, górującego nad Pustynią Negew. W centrum turystycznym, w którym się kupuje bilety, można obejrzeć film o Avdat oraz Szlaku Kadzidlany. Następnie, udając się w górę, można obejrzeć ruiny rzymskiej willi oraz wieży z czasów rzymskich, która służyła jako wieża obserwacyjna. Następnie, przechodzimy do części bizantyjskiej, gdzie podziwiać można kanały i cysterny na wodę. Są tutaj również ruiny stajni dla koni.

W dalszej części ruin można obejrzeć część starożytnego nabatejskiego osiedla oraz farmy. Są tutaj też prasy do wina i ruiny bizantyjskich kościołów.

Po powrocie na dół warto spacerować się jeszcze do pozostałości po bizantyjskiej łaźni zbudowanej w IV w n.e przez rzymskich żołnierzy. Przylega do niej studnia, głęboka na 70 metrów, z której woda wypływała kanałami do łaźni.



Marcin Kawko

- lektor, doktorant Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, prywatnie tancerz ludowy oraz miłośnik filozofii, suwalczanin

Polskiemu papieżowi nie były obce tematy gospodarcze, co przejawia się choćby w najistotniejszym watykańskim dokumencie konstytuującym w pewnym sensie nauczanie Kościoła w tym zakresie – encyklice Centesimus Annus, wydanej w 1991 r. w setną rocznicę publikacji równie rewolucyjnej encykliki Leona XIII – Rerum Novarum. Dokument ten – w przeciwieństwie do wielu dokumentów pisanych przez papieskich doradców – został przez Jana Pawła II doskonale zrozumiany, co podkreśla jego były współpracownik, będący jednym z twórców encyklik społecznych JP II i Benedykta XVI, wybitny ekonomista – prof. Stefano Zamagni.

Socjalizm i kapitalizm – źródła problemu

Wspomniana encyklika (Centesimus Annus) napisana została w duchu swego rodzaju potępienia socjalizmu jako ustroju gospodarczego. Zasada się ona na argument, iż podstawową przyczyną upadku tegoż socjalizmu było nadmierne uspołecznienie jednostki, które ostatecznie odebrało jednostce osobistą wolność. Socjalizm zawierał w swej istocie do gruntu błędne i złe przeświadczenie, iż dla dobra ludzkości człowiek winien zrezygnować ze swojej indywidualnej osobowości, co z kolei doprowadziło do negacji prawa własności i mieszania ludzkiej godności w jedną wspólną „małą społeczność”.

Ekonomia w nauczaniu Jana Pawła II

Jednocześnie, Jan Paweł II podkreśla, iż kapitalizm w obecnej formie również nie jest systemem idealnym. W dokumencie wyraźnie podkreślone zostało, iż największym zagrożeniem dzisiejszego kapitalizmu jest hedonistyczny konsumpcjonizm, który w poprzednich dziesięcioleciach obserwowany był na Zachodzie, obecnie trawi zaś również społeczeństwo polskie. Dość popatrzeć na otoczkę konsumpcyjną ważnych świąt – Bożego Narodzenia, Wszystkich Świętych, czy na jeden z najbardziej drażliwych obecnie tematów – niedziel wolnych od handlu. Abstrahując nawet od świętości tego dnia, jeśli społeczeństwo nie jest w stanie powstrzymać się od zakupów jeden dzień w tygodniu, to trudno powiedzieć cokolwiek pozytywnego o wpływie tegoż konsumpcjonizmu na zwyczaje i nawyki członków naszej społeczności.

Kapitalizm w ryzach

Podstawowym przesłaniem Centesimus Annus jest jednak teza, iż – mimo wielu wypaczeń i niedoskonałości – odpowiednio sterowany kapitalizm jest wciąż najlepszym możliwym systemem gospodarczym. Nic bowiem nie motywuje jednostki do pracy tak jak perspektywa zysku osadzona w prawodawstwie gwarantującym prawo własności prywatnej. Wypaczenia kapitalizmu nie pochodzą ponadto z jego istoty, a raczej ze słabości współczesnej kultury opartej na aksjomatach postmoder-



CENTESIMUS ANNUS

nizmu, na czele z całkowitym oderwaniem od chrześcijańskiego systemu etyczno-moralnego, który jest absolutnym fundamentem istnienia europejskiej cywilizacji.

Rodzina

Owo oderwanie przejawia się najwyraźniej w stosunku współczesnej „kultury” do instytucji rodziny. Co chwila podejmowane są próby normalizacji patologicznych idei i postaw. Jan Paweł II przypomina natomiast, że to właśnie w rodzinie człowiek uczy się, jak być osobą – kochać i być kochanym oraz, że to właśnie rodzina jest pierwotną, niezbędną i fundamentalną wspólnotą pracy i solidarności, dlatego tak ważne jest, byśmy my – katolicy – zadbałi przede wszystkim o ochronę tych podstawowych, naturalnych i niezbywalnych praw, jakie zastrzeżone są dla wspólnoty rodzinnej.

Dobro wspólne

Przesłaniem wieńczącym najważniejszą społeczną encyklikę JP II jest wyraźne podkreślenie, że działalność gospodarcza nigdy nie może być zorientowana wyłącznie na zysk finansowy. Jej istota

zawsze za cel winna przybierać dobro wspólne. W tym kontekście papież przywołuje – rozwijaną później przez Benedykta XVI i Franciszka – zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr, zgodnie z którą wszystkie dobra materialne, jakimi na tym świecie władamy, zostały nam podarowane przez Boga, w związku z czym naszym największym obowiązkiem jest korzystanie z nich w taki sposób, by maksymalizować korzyści wspólnoty ludzkiej, nie zaś li tylko zaspokajając indywidualne potrzeby.

Jan Paweł II głębiej

Z racji zmiany orientacji hierarchów Kościoła względem kapitalizmu już za następcy Papieża Polaka, warto osobiście zapoznać się z opisywaną powyżej encykliką, tym bardziej, że wszystkie dokumenty dostępne są w Internecie za darmo. Jeśli zechcą Państwo natomiast w nieco bardziej przystępny sposób przybliżyć sobie nauczanie ekonomiczne Jana Pawła II, ale i pozostałych papieży od Leona XIII, niewątpliwie warta uwagi jest książka „Papieska ekonomia” autorstwa dominikanina o. Macieja Zięby.